Vom Baier

KURJER WARSZAWSKI.

D. 5. Lutego. — Rok 1848. Sobota. № 34. Jutro, ŚŚ. Dorota P. i Teofil M.

W ciągu r.z. mianowani i zatwierdzeni zostali w urzędach Duchownych, następujący Duchowni Dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej: X. Tadeusz Hr. *Łubieński*, Biskup Rodopolitański, Suffragan Dyecezji, Prałatem Kustoszem Katedry Kujawsko-Kaliskiej; X. Bartłomiej *Saganowski*, Prałatem Proboszczem Kollegjaty Kaliskiej; X. Maciej *Drozdowski*, Kanonikiem Katedry Kujawsko-Kaliskiej; X. Onufry *Dąbrowski*, Kanonikiem Kollegjaty Kalis:; X. Józ: *Makulski*, Proboszczem w Swinicach; X. Tadeusz *Trnowski*, Proboszczem w Rzejowicach; X. Wojc: *Michalski*, Proboszczem w Rosprzy; X. Michał *Szmigielski*, Proboszczem w Drużbicach; X. Franciszek *Włodkowski*, Proboszczem w Białotarsku; X. Klem: *Surra*, Proboszczem w Mąkorzynie; X. Felix *Zmijewski*, Proboszczem w Kościelnej wsi; X. Jan *Marczewski*, Proboszczem w Uniejowie; X. Damjan *Drozdal*, Gwardyanem XX. Bernardynów w Radomsku; X. Kazimierz *Parliński*, Przeorem XX. Augustjanów w Wieluniu.

Alexander *Łabuński*, Właściciel dóbr Grotowic, w Powiecie Rawskim położonych, onegdaj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w nieutulonym żalu Matka wraz z Rodzeństwem, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, jutro o godzinie 4tej po południu z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wczoraj po południu przeprowadzono na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Rozalji z Jachowiczów *Radońskiej*, zmarłej w wieku lat 55.

Dnia 12go b. m. danym będzie Bal na dochód Domu Starców parafji Ewangelickiej. Biletów nabyć można w handlach: Xawerego *Schlenker*, G. *Sennewalda*, *Spiessa*, *Konopackiego*, *Withen* (naprzeciw XX. *Reformatów* w handlu pierników), i u Ekonoma Nowej Resursy.

Księgarnia Fr: *Spiess* i *Spółki* przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrała najnowsze dzieło p. t. *Czarna księga*, zbiór najciekawszych procesów kryminalnych, dawniejszych i nowszych czasów, wydany przez Felixa *Górskiego*; 3 tomy, zł. 24. *Bilińskiego* o machinach parowych w ich początkowem wzroście, następnym wydoskonaleniu i ustaleniu się przez dwa systemy *Watta* i *Woolfa*, z uwagami nad parą i wykazaniem jej siły; z 42 rycinami, zł. 18. *Kalendarzyk polityczny*, *na r. 1848*, z wizerunkiem Stacji głównej drogi żelaznej w Warszawie; cena zł. 6 gr. 20.

Doniesienie przedsiebiercze. Mając model woza wagonowego wystawiony na sali giełdowej Banku, który każdy może wyprobować za porozumieniem się ze mną, oświadczam, iż przypuszczę spółkę zaopatrzoną w dostateczną ilość gotowizny, potrzebnej do założenia fabryki tego rodzaju wozów. Wiadomość w Redakcji Gazety Codziennej, albo na Prądze przy mostku prowadzącym na Saską Kępę. — J. *Żochowski.*

Onegdaj na *Balu Kawalerskim*, Orkiestra pod dyrekcją P. *Chojnackiego*, wykonała między innemi tańcami balowemi, nowe utwory Tegoż Kompozytora, a mianowicie: dwie Polki *Ideały* i *Tremblante*, oraz nowy Mazur *Wieki średnie*. Muzyka tych tańców podobała się powszechnie, i zapewne wkrótce drukiem ogłoszoną zostanie.

Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono zł. 1 od F. N. na sztachety przed Kościołem PP. *Wizytek*. Od J. T. dla prawdziwie biednych zł. 4.

Z dniem 3cim Lutego r. b. otwartym został *Skład Główny Papieru*, z fabryki Soczewka, w domu W. Jana Epstein, przy ulicy Granicznej № 965; w którym to Składzie sprzedaż tylko ryczałtowo uskuteczniać się będzie.

Uwiadomienie o nowo otworzonej Maszynowej Fabryce Sztucców stołowych, oraz Galwanicznego zakładu, przez Józefa Fraget, *w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod № 753.*— Pragnąc pod względem najnowszych w moim zawodzie wynalazków i ulepszeń przemysłowych, postępować zawsze na równi z najznakomitszemi Fabrykami krajowemi i zagranicznemi, zwiedziłem roku zeszłego umyślnie w tym celu najpierwsze fabryki zagraniczne, dla obeznania się z najlepszemi ich wynalazkami.— Pod względem wyrobów metalowych, najdoskonalszą i najnowszą fabrykację znalazłem w *Paryżu*, a mianowicie metodę wyrabiania, za pomocą cylindrów, wszelkiego rodzaju Sztucców stołowych z różnych metalów, przez Mechanika Franciszka *Boulanger* wynalezioną i ulepszoną, i na jego wyłącznie imie patentowaną.— Drugim jest galwanizowanie podług metody wynalezionej przez PP. *Roult* i *Elkington*, a odstąpionej Panom *Christoph et Comp:* w Paryżu, i przez nich ulepszonej, za co ci ostatni, oprócz patentu wynalazku na lat 15, otrzymali od N. Króla Francuzów Order *Legji honorowej*.— Dla przyswojenia tutejszemu krajowi obu tych artykułów, zaangażowałem Mechanika, wynalazcę fabrykacji Sztucców za pomocą cylindrów, i zakupiłem wynalazek jego i patent na moją wyłączną własność. Podobnież zaangażowałem jednego z pierwszych Chemików, który doskonale zna metodę PP. *Christoph et Comp:*, w celu zało-

żenia u mnie Fabryki podług tych nowych ulepszonych metod.— Takiemi opatrzony siłami, założyłem niedawno fabrykę wszelkiego rodzaju Sztucców stołowych, wyrabianych z różnego metalu za pomocą cylindrów, w połączeniu z Instytutem Galwanicznym, o czem niniejszym poczytuje sobie za zaszczyt donieść Szanownej Publiczności.— Wszelkie wyroby z fabryki mojej pochodzące, obok wytworności i trwałości, skutkiem szczególnego urządzenia maszyn, sprzedawać mogę po bardzo nizkiej cenie; zagalwanizowane zaś sztucce zaręczyć mogę na dwa lata, co każdego kupującego już naprzód o trwałości wyrobu przekonać powinno.— Wyroby te nabyć można w znanych od wielu lat Składach wyrobów moich platerowanych, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej N°477, i na Krakowskiem-Przedmieściu N°453, naprzeciw Nowego Zjazdu.

Od niejakiegoś czasu Dykcjonarz Sankarski nowym wzbogacony został wyrazem: »*Sałata*.” Długo nie mogliśmy dociec, dla czego mistrze sztuki powożenia, przy każdem niezręcznem wymijaniu lub skręceniu którego z kolegów, ciskali nań pogardliwe one *Sałata;* w tych jednakże dniach zaczepiony w ten sposób Sankarz, wytłumaczył nam z oburzeniem przeciwko niesłusznie rzuconej nań kalumnji, że on w lecie nigdy sałaty na targ końmi swemi nie wozi. »Co prawda to prawda, dodał, że czasem człowiek drzewo karuje, a dorożki nie mając, saneczkami w zimie tylko wyjedzie; aleć przecież zdaje się, że i ja dla tego niezgorzej popędzam.”

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądają rs. 14 k. 60 (zł. 9. gr. 10), dają rs. 14 k. 58½ (zł. 97 gr. 7); wartość kuponu kop. 7.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Szklance wody*, przywołani: JPanie *Halpert* i *Komorowska*, oraz JP. *Rychter*.

(A. n.) W dniu 24 Stycz: r. b. licznie zebrani Obywatele, Duchowieństwo i Ludność okoliczna, po odprawionem żałobnem nabożeństwie w Kościele parafjalnym XX. *Paulinów* w Wielgomłynach, złożyli na tamecznym smętarzu na wieczny spoczynek, zwłoki ś. p. Andrzeja Jastrzębiec *Wzdulskiego*, licznych dóbr ziemskich Właściciela, zmarłego w *Sokolej górze* d. 17go Stycz: r. b. w wieku lat 77. Żal powszechny po stracie Szanownego wiekiem i cnotami Obywatela; łzy boleści pozostałej rodziny, służących i kmiotków, jakie towarzyszyły temu smutnemu i uroczystemu obrzędowi; są nad wszelkie pisma wymowniejszem świadectwem trwałej pamięci zmarłego: bo mogły jedynie pochodzić z przekonania i serca. W ciągu całego życia, zaszczycany poważaniem i miłością współobywateli, był ś. p. Andrzej *Wzdulski* w roku już 1798 Deputowanym do Królewca, dla złożenia przysięgi homagialnej Najjaśniejszemu Fryderykowi Wilhelmowi III, Królowi Pruskiemu; w epoce b. Xięstwa Warszawskiego Radcą b. Ptu Radomskiego; a następnie Radcą b. Województwa Kaliskiego, i po dwakroć Marszałkiem b. Ptu Radomskiego. Umiał on łączyć uprzejmość z powagą, przyjaźń z szczerością i bezinteresownością; w całości pożycia dla otaczających wyrozumiały, łagodny i przystępny, w każdym widział jedynie człowieka i bliźniego, a rozłączając się z światem jako prawdziwy Chrześcjanin, uniosł z sobą czyste sumienie, pozostawiwszy nam trwałą cnót swoich pamiątkę. Ktokolwiek znał bliżej zmarłego, nie mógł bez tkliwego wzruszenia, po tak wielkiej stracie opuścić łzami żałoby zroszonej mogiły, i zachował na zawsze to niczem niezachwiane przekonanie, iż w niej po tak chlubnie spędzonem życiu, spoczął prawy Chrześcjanin, Mąż, Ojciec, Sąsiad i Obywatel. Pokój szanownym cieniom! — *S. K.*

Z Petersburga. — N. PANI przesłać raczyła przy nader pochlebnym Reskrypcie, drogiemi kamieniami wysadzaną Tabakierę z Swoim portretem, Rzeczywistemu Radcy Tajnemu Xciu Sergiuszowi *Galicyn*, Prezydującemu w Radzie Opiekuńczej Moskiewskiej, który teraz ukończył *50-letni* zawód służby swojej.

Zostający w jeździe przy Oddzielnym korpusie Kaukazkim, Jenerał-Major Xiążę *Andronikow*, na znak Monarszego zadowolenia, ze znakomitego męztwa, okazanego w dniach 3 i 8m Czerwca 1847 r. w potyczkach z Góralami pod Hergebilem i przy poruszeniu oddziału Samurskiego na Turczydag, mianowany został Kawalerem Orderu S. Stanisława I klassy.

Anglja.— Admiralicja postanowiła wychowywać na okrętach wojennych, uczniów marynarki; doświadczenie albowiem nauczyło, iż marynarze wzięci z statków kupieckich, zniechęceni surową karnością na okrętach wojennych, po kilkomiesięcznej służbie, albo uciekają, albo muszą być odsyłani. — Z przylądku Dobrej nadziei donoszą 26go Listopada, iż 5ciu Oficerów z 75 pułku oddaliwszy się nieostrożnie z obozu, zostali przez Kafrów napadnięci i zamordowani.— Wyspa *Jawa* 16go Listopada doznała mocnego trzęsienia ziemi; prócz trzęsienia w r. 1834, nie pamiętają podobnego fenomenu od lat 30; najbardziej ucierpiała rezydencja Cheribon; wszystkie zabudowania rządowe (prócz poczty) i 200 domów prywatnych, znacznemu uległy uszkodzeniu. W innych miejscach mieszkańcy również dotkliwe ponieśli straty. 20go Listopada ponowiło się trzęsienie; w niektórych okolicach ziemia rozpękła się na 3 do 4 stop szeroko.— Część Duchowieństwa w Londynie zwołała posiedzenie na 24ty z. m., celem ułożenia prośby przeciw emancypacji Izraelitów; na to posiedzenie przybyło bardzo mało Duchownych, a szczupła ta liczba ułożyła prośbę wymienioną.

Austrja. — 17go z. m. odbył się w Wenecji pogrzeb uroczysty Wice-Admirała Arcy-Xcia *Fryderyka;* dopiero po jego śmierci wykryło się, iż rocznie wydawał dla prawdziwie ubogich 22,000 lirów. — Uczeni czescy *Szafaryk* i *Palacky* przybyli do Wiednia, na pierwsze posiedzenie Cesarskiej Akademji umiejętności, zapowiedziane na dzień 2gi b. m.— Arcy-Xżę Wice-Król Lombardzko-Wenecki spodziewany jest w tejże stolicy.— Cesarzowa zasłabła w skutek zaziębienia. — *Z Krakowa.* Aktem d. 2go Listopada r. 1840, JW. Zofja z Hr: Branickich Hr: *Potocka* i Syn jej Hrabia Adam *Potocki,* zapisali hypotecznie na dobrach swoich ziemskich Hrabstwie *Tęczyńskiem,* summę złp. 20,000, oddając ją pod zarząd Arcy-Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie, z przeznaczeniem części procentu na ułatwienie ubogiej Czeladzi rzemieślniczej urodzonej w Krakowie, zostania Majstrami. W celu rozdysponowania w duchu donacji, zebraną już z tego tytułu summą złp. 1200 dla dwóch Czeladników, Majstrami zostać mających, Arcy-Bractwo Miłosierdzia, wezwało Czeladników z mieszkańców Krakowskich, w Krakowie zrodzonych, którzy odbyli wędrówkę, do zostania Majstrami nie mają przeszkód i moralnie sprawują się, aby dowody tego złożyli na ręce W. JX. Macieja *Wojcikowskiego,* Kapelana kaplicy Zamkowej Imienia *Potockich.*

Francja. — 26go z. m. złożył Królowi swoje nowe listy wierzytelne, Minister rezydujący heski Baron *Schachten.*— Zakaz względem wywózki kartofli przedłużony jest do 31go Lipca b. r.— Marszałek Jeneralny *Soult* zachorował; Lekarze radzili mu, aby łóżka nieopuszczał. — *Z Laon* uciekł Bankier *Klerpot.* — Nowy Poseł parmeński P. *Tanaro,* przybył do Paryża; mówią, iż upoważniony jest od swojego Monarchy do zaciągnienia pożyczki w Anglji.

Hiszpanja. — Puszczono bezzasadną wieść, jakoby Poseł hollenderski został w swojem mieszkaniu zamordowany; przyczyną tej pogłoski był wypadek następujący: 20go z. m. przed południem, do domu przy jednej z najludniejszych ulic Madrytu, w którym Poseł hollenderski zajmuje pierwsze piętro, przybyło 3ch bardzo przyzwoicie ubranych ichmościów na drugie piętro, pod pozorem, iż są delegowani od Władzy do spisania listy lokatorów. Czyniąc rozmaite pytania gospodarzowi, jeden z nich nagle przyłożył mu sztylet do serca, zagroził śmiercią jeśli krzyknie, i zażądał wydania pieniędzy. Służący spostrzegłszy przez drzwi szklanne ten napad, krzyknął z balkonu: »Złodzieje!" Rabusie chcieli uciec, lecz uzbrojeni ludzie (w sieni mieszka kowal), zatrzymali ich, a przywołani Żandarmy, odprowadzili eleganckich rabusiów do Policji; pokazało się, że to są dawni wojskowi. — W tych dniach w Sewilli zbrodniarz napadł na Kapłana, udającego się do ołtarza dla odprawienia Mszy, i zagroził mu sztyletem, jeśli nie wyda gotówki; nie wiadomo czy złoczyńcę pojmano.— Królowa podarowała swojej kuzynce Infantce *Ludwice,* kosztowny strój bryllantowy, zrobiony w Paryżu.— Bal dany 19go z. m. u Królowej, mało był ożywiony. Xżę *Witorji* nie był zaproszony, z powodu, iż nie odwiedził jeszcze Królowej *Krystyny.*

Włochy.— Xżę Następca Parmeński, mianowany został Wodzem wojsk parmeńskich i Jenerał-majorem.

Rozmaitości.— Teatr opery pod dyrekcją *Adama* w Paryżu, przedstawi nową operę *Gerarda* i *Nervala* pod tytułem: *Czarnogórcy.* — *Droga do sławy.* Znany francuzki Autor *d'Arlincourt* (Darlinkur) napisawszy pierwszy swój romans, podarował go Księgarzowi. Tenże wyszedł jednak na tem niekorzystnie; nikt romansu nie kupował; koszta druku i papieru nie zwracały się; Księgarz z żalem spoglądał na stosy exemplarzy w swoim sklepie, i dziesięć razy dziennie powtarzał: »Oh! już drugi raz mnie nie złapią." *D'Arlinkur* smucił się jeszcze bardziej; nic gorszego jak obrażona próżność autorska; nie jadał, opadał z ciała, stał się melancholicznym, samotny błądził w najodleglejszych stronach *pól Elizejskich* z exemplarzem swojego romansu w kieszeni; czasem go wydobywał, odczytywał pojedyncze rozdziały drzewom i ptakom, podziwiał styl i przeklinał niewdzięczną Publiczność nieoceniającą jego zasługi, i niekupującą jego dzieła. Pani *D'Arlinkur* stroskana na widok swego słabiejącego małżonka, wykryła nareszcie przyczynę jego zgryzot. Teraz zmieniła się scena; lokaje, komisjonery i t. d., co dzień od rana do wieczora tłoczyli się do Księgarni, i kupowali po 3, 10, nawet 20 exemplarzy romansu *D'Arlinkura;* wypisywano je ze wszystkich stron Europy; Księgarz z radości tańczył *kankana* w sklepie. Wszystkie te exemplarze kupowała Żona Autora, która płaciła za nie gotówką, i przechowywała je starannie w umyślnie najętym pokoju przy ulicy St. Honore. Niezadługo wyczerpnął się nakład, i z niemałem podziwieniem *D'Arlinkura* pewnego ranku przybył do niego Księgarz, który śród niezliczonych ukłonów prosił o pozwolenie wydania drugiej edycji. Dumny tem powodzeniem Autor, przepisał teraz warunki; upojony radością Księgarz, chętnie na to przystał; powab drugiej edycji zjednał dziełu czytelników; żona i przyjaciele dokonali reszty. Tak więc *D'Arlinkur* jako Autor wszedł w modę. Massa zaś exemplarzy nagromadzona na przedmieściu St. Honore, przez kilka lat spoczywała spokojnie, aż z przedrukowanym tytułem poszła w świat jako edycja *piąta.*— Przed kilką dniami umarła w Berlinie Starozakonna, przeżywszy

lat 102; do ostatniej chwili zachowała wszystkie władze umysłowe. — Anglik jeden wydziedziczył starszego syna swojego, z powodu nieporządnego życia, jakie tenże prowadził. Po śmierci Ojca, syn przyszedłszy do rozumu, zmienił zupełnie postępowanie, i prowadził się dobrze. Młodszy brat, który z rozporządzenia Ojca otrzymał cały majątek, napisał do wydziedziczonego: »Posyłam ci testament naszego Ojca, który czyni mnie właścicielem całego majątku; gdyby on był żył dotąd, nie byłby tak postąpił; zamiarem jego było wydziedziczyć człowieka, jakim byłeś naówczas, a nie takiego, jakim dziś jesteś! Czekam więc na ciebie, aby podzielić się wszystkiem co nam zostawił."!

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Braff Józ: Kup: z Opola; Celiński Leo: Ob: z Pokrzywnicy; Gieldziński Adolf Kup: z Włocławka; Henszel Leop: Kup: z Wrocławia; Jarmuszkiewicz Ant: Oby: z Sieradza; Jafimowicz Alexy Radca Dw: z Petersb:; Józefowicz Ign: Radca T. K. Z. z Grodna; Litkie Alexa: Radca Stanu, Gub: Cy: Gub: Płockiej, z Płocka; Prażmowski Xaw: Oby: z Łopiannik; Szymczykiewicz Konst: Oby: z Trzebiesławic; Zajcow Paw: Urzęd: z Rossji. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe 1.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, 93ci raz *Napój miłosny*, i między 1m a 2gim aktem 8my raz *Pan Stefan z Pokucia*; w Teatrze Wielkim nie będzie widowiska.

TEATR WIELKI. Jutro, 40ty raz *Don Żuan.*

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 30ty raz *Odludki i Poeta.* 65ty raz *Pamiętniki Szatana.*

Jutro, 6ta MASKARADA; w czasie której daną będzie po raz pierwszy, *Wielka Panorama Warszawy*, z obrazem i tańcami.